



## Nadprogramowy studencie, płąć

**SZKOŁY WYŻSZE** | Ekspertki chcą, by to rząd zlecał wszystkim uczelniom bezpłatne kształcenie tylko określonej liczby osób

**RENATA CZELADKO**

Ekspertki, którzy na zlecenie Ministerstwa Nauki przygotowują strategię rozwoju szkolnictwa wyższego na lata 2010 - 2020, mogą zaproponować rządowi zawieranie umów ze wszystkimi uczelniami na liczbę bezpłatnie kształconych studentów. Studenci, którzy, by się w niej nie zmieścili, musieliby płacić za naukę - dowiedziała się „Rz”.

Takie rozwiązanie ma się znaleźć w strategii rozwoju szkolnictwa wyższego przygotowywanej przez konsorcjum Ernst & Young i Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. Dziś konsorcjum ogłosi jej założenia.

Jak dowiedziała się „Rz”, eksperci zaproponują głównie zmianę systemu finansowania uczelni i wprowadzenie możliwości pobierania czesnego od studentów dziennych.

- Chcemy, by system finansowania uczelni z budżetu państwa był w większym stopniu oparty na konkurencyjności, tak by pieniądze trafiały do najlepszych. To oznacza, że uczelnie otrzymywałyby pieniądze na konkretne zadania - mówi „Rz” Piotr Ciżkowicz, ekspert z Ernst & Young. - Proponujemy, by zasadą konkurencyjności objąć zarówno badania, jak i kształcenie studentów.

Co to oznacza? Ciżkowicz nie chce zdradzać szczegółów

przed ogłoszeniem strategii. Ale inny z ekspertów, który brał udział w pracach nad nią, tłumaczy, że rząd mógłby w konkursach lub przetargach zlecać

**830** tys.

na ponad 1,9 mln studentów uczy się bezpłatnie

uczelniom kształcenie określonej liczby studentów na danym kierunku.

- Uczelnie zawierałaby z rządem porozumienie na sfinansowanie kształcenia konkretnej

liczby osób. Studenci w ramach tej umowy uczyliby się za darmo. Na resztę wolnych miejsc na studiach dziennych uczelnie mogłyby przyjąć osoby, które płaciłyby za naukę, ale nie więcej niż tyle, ile uczelnia dostanie z budżetu państwa na jednego studenta - wyjaśnia ekspert.

Wcześniej rektorzy zaproponowali w swojej strategii powszechne czesne w wysokości jednej czwartej kosztów studiowania (2,5 tys. zł rocznie). Minister Barbara Kudrycka odrzuciła ich pomysł, bo wymagałby zmian w konstytucji gwarantującej dziś bezpłatną naukę.

- Rozwiązanie ekspertów nie wprowadza powszechnego czesnego. Nie wydaje się więc naru-

szać tej zasady - mówi „Rz” wysoki rangą urzędnik resortu.

W eksperckiej strategii ma się też znaleźć propozycja zmian organizacji studiów niestacjonarnych. - Rok studiów nie trwałby dwa, ale trzy semestry. Ten dodatkowy czas pozwoliłby rzeczywiście zrealizować materiał - mówi nasz informator.

Po co te zmiany? - Jakość kształcenia na studiach niestacjonarnych powinna być porównywalna z jakością na studiach stacjonarnych. Dyplom uzyskany na tych pierwszych musi mieć rzeczywistą wartość, a nie, jak obecnie w niektórych przypadkach, być tylko dokumentem - twierdzi Piotr Ciżkowicz.

Ekspertom zależy na rozwijaniu różnorodności kształcenia, dlatego chcą też zaproponować wprowadzenie nowego rodzaju szkół wyższych - interdyscyplinarnych college'ów.

Ernst & Young i IBnGR wygrały przetarg resortu nauki na przygotowanie strategii rozwoju szkolnictwa wyższego. Koszt jej powstania to ok. 1,7 mln zł. Założenia będą konsultowane ze środowiskiem akademickim. Wersja z uwzględnionymi opiniami ma być wskazówką dla resortu w pracach nad nowelizacją prawa o szkolnictwie wyższym. ■



r.czeladko@rp.pl

masz pytanie,  
wyślij e-mail do autorki